

Magdalena Semczyszyn  
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie

MARTYNA RUSINIAK-KARWAT, *NOWE ŻYCIE  
NA ZGLISZCZACH. BUND W POLSCE W LATACH 1944–1949*,  
INSTYTUT STUDIÓW POLITYCZNYCH PAN, WARSZAWA 2016,  
SS. 296, ISBN: 9788364091834

**C**hyba najbardziej znany w Polsce działacz Ogólnożydowskiego Związku Robotniczego „Bund”, Marek Edelman, w jednym z wywiadów w taki sposób scharakteryzował powojenne dzieje tej partii:

Po Zagładzie działalność polityczna oparta o żydowskie masy nie miała już sensu. Bund zniknął wraz z narodem żydowskim. To była partia proletariatu żydowskiego, a ten [...] „czwórkami pomaszerował na Umschlagplatz”. W dodatku wszystkie nasze wartości, poczynając od tolerancji, były sprzeczne z bolszewizmem [...]. Zwoływaliśmy jeszcze jakieś zebrania, wydawaliśmy gazety, ale nie była to prawdziwa działalność polityczna. Przed wojną Bund był partią decydującą o losach kraju, uczestniczącą w jego strukturach. Po wojnie to nie miało sensu<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Cyt. za: W. Bereś, K. Burnetko, *Marek Edelman. Życie. Do końca*, Warszawa 2013, s. 444–446.

Czy znana i wielokrotnie powtarzana opinia Marka Edelmana o nieistotności powojennych losów Bundu w pełni oddaje epilog tej organizacji w Polsce? Szukając odpowiedzi na to pytanie, warto sięgnąć po monografię autorstwa historyczki i politolożki dr Martyny Rusiniak-Karwat *Nowe życie na zgliszczach. Bund w Polsce w latach 1944–1949*, wydaną w 2016 r. nakładem Instytutu Studiów Politycznych PAN. Autorka postawiła sobie za cel ukazanie Bundu jako partii „zdziesiątkowanej, ale wciąż żywej, która w nowych realiach próbowała zmodyfikować swój program polityczny i zaznaczać obecność na tzw. żydowskiej ulicy, czyli na forum Prezydium C[entralnego] K[omitetu] Ż[ydów] w P[olsce] i w komitetach żydowskich oraz na polskiej scenie politycznej” (s. 13). Niewątpliwie przygotowanie książki na temat stronnictwa, którego realne znaczenie w opisywanym okresie było niewielkie i następnie przez wiele lat niedoceniane przez historyków, musiało stanowić dla Martyny Rusiniak-Karwat spore wyzwanie, tym bardziej że jej książka jest pierwszą w Polsce monograficzną próbą ujęcia dziejów Bundu po 1944 r.

Układ pracy ma charakter problemowo-chronologiczny i składa się z siedmiu rozdziałów, w których Autorka omówiła kolejno proces odradzania się partii po Zagładzie, działalność Bundu wśród ocalałych Żydów, program partii, stosunek do PPR, działalność członków partii na forum CKŻwP, formy działalności partyjnej (komitety, prasa i wydawnictwa, obchody rocznicowe itd.), spór z syjonistami, kontakty z działaczami Bundu na Zachodzie oraz proces likwidacji partii w 1949 r. Książkę zamyka aneks, w którym znalazło się osiem dokumentów programowych Bundu z zasobu Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH) oraz z partyjnej prasy. Dopełnieniem treści są 23 fotografie pochodzące ze zbiorów AŻIH i kolekcji prywatnych.

Uwagę zwraca wykorzystanie szerokiej bazy źródłowej i literatury przedmiotu. Praca została przygotowana na podstawie materiałów przechowywanych w archiwach polskich (Archiwum Akt Nowych, AŻIH, Instytut Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowe we Wrocławiu), zagranicznych (Archiwum Diaspory w Tel Awiwie, YIVO Institute for Jewish Research w Nowym Jorku, Archiwum Yad Vashem w Jerozolimie, National Archives w Londynie), jak również z wykorzystaniem 30 tytułów prasy w językach polskim i jidysz, źródeł publikowanych na całym świecie oraz materiałów o charakterze wspomnieniowym. Zaslugą Martyny

Rusiniak-Karwat jest uporządkowanie i upowszechnienie spuścizny powojennego Bundu, zdeponowanej w AŻIH w Warszawie.

Wśród artykułów i opracowań znalazły się najważniejsze prace poświęcone powojennej historii partii, w tym książki Daniela Blatmana, Joshui D. Zimmermana, Yosefa Gornego, Davida Engela i Davida Sluckiego. Autorka przywołuje także polskich historyków, którzy podejmowali wybrane aspekty działalności Bundu w latach 1944–1949 (m.in. Bożena Szaynok, Natalia Aleksiun, August Grabski, Aleksandra Namysło, Grzegorz Berendt). W bibliografii znalazły się ponadto prace opisujące dzieje partii autorstwa samych bundowców. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Autorka dotarła także do uczestników opisywanych wydarzeń i przeprowadziła wywiady m.in. z Markiem Edelmanem oraz Icchakiem Ludenem, redaktorem ostatniego wydawanego w Izraelu pisma bundowskiego „Lebns Fragn”.

Martyna Rusiniak-Karwat zwraca uwagę, jak trudny był proces odbudowy partii na zgliszczach. Pierwszy rozdział książki zaczyna się od obrazu strat. Wśród działaczy ocalałych w gettach, obozach i w ZSRS zabrakło najbardziej charyzmatycznych przywódców stronnictwa: Wiktora Altera, Henryka Erlicha, Szmula Zygielbojma, Maurycego Orzecha, Włodzimierza Kosowskiego. Ci, którzy włączyli się w proces odbudowy partii po 1944 r., mieli za sobą traumatyczne przeżycia. Wśród aktywnych działaczy w tym okresie możemy wymienić m.in. dr. Szlome Herszenhorna, Salomona Fiszgrunda, Siomę Temczyna, Michała Szuldenfreia, Libera Brenera czy Ignacego Falka. Dużą zaletą książki dr Rusiniak-Karwat są noty biograficzne, dzięki którym czytelnik ma okazję zapoznać się bliżej z postaciami tworzącymi powojenne struktury partii. Jest to tym cenniejsze, że ich późniejsze losy nie są powszechnie znane. Po kilku latach niepowodzeń i ostatecznym rozwiązaniu partii niewielu bundowców zdecydowało się pozostać w Polsce, tak jak przywoływany już Marek Edelman. Trudna do oszacowania grupa przeciwników „jedności organicznej” z PPR legalnie lub nielegalnie wyjechała na Zachód na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Ci, którzy poparli proces samolikwidacji Bundu, zostali z kolei skazani na przemilczenie w bundowskiej prasie i literaturze światowej. Wielu byłych działaczy partii opuściło Polskę w wyniku nagonki antysemickiej z 1968 r.

Na podstawie solidnej bazy źródłowej dr Rusiniak-Karwat podjęła próbę zrekonstruowania działalności partii na poziomie centralnym i lokalnym. Do 1949 r. Bund (wraz z młodzieżówkami Cukunft i Skif) był jedną z kilku legalnie działają-

cych w Polsce partii żydowskich<sup>2</sup>. Polityczny pluralizm wpisywał się w propagowaną przez władze koncepcję autonomii narodowo-kulturalnej Żydów w Polsce. W rzeczywistości różnorodność poglądów na tzw. żydowskiej ulicy była kontrolowana przez władze, a wszystkie zalegalizowane organizacje musiały składać „daninę” w postaci wpisania do swoich programów punktu o sojuszu z ZSRS i akceptacji dla polityki prowadzonej przez PPR.

Ze względu na wzmożoną emigrację ludności żydowskiej stan kadr Bundu ulegał ciągłym zmianom (po wojnie partia liczyła ok. 2 tys. członków), a to z kolei wpływało na jakość pracy poszczególnych komitetów na terenie kraju. Zmiany były na tyle dynamiczne, że dziś trudno ustalić dokładną liczbę lokalnych komitetów Bundu. Niektóre z nich miały charakter efemeryczny, nie wszystkie placówki prowadziły własną dokumentację, a tam, gdzie było to przestrzegane, nie wszędzie zachowały się materiały (Autorka podaje liczbę 44 komitetów, których działalność jest udokumentowana, s. 75). Niewątpliwie najsilniejsze skupisko działaczy Bundu istniało po wojnie w Łodzi. Przez kilka pierwszych lat prężnie działały także komitety na Dolnym Śląsku i w Szczecinie.

Bund – najbardziej wpływowa przed wojną partia żydowska – po tragedii Zagłady stała się marginalnym ugrupowaniem, którego odwołujący się do tradycji socjalistyczny program przegrywał z nową rzeczywistością polityczną w kraju. Działacze partii podejmowali próby weryfikacji programu politycznego, dostosowując go do nowych realiów m.in. poprzez wprowadzenie deklaracji poparcia dla „sojuszu z ZSRR, akcesu do Manifestu Lipcowego oraz poczynają KRN i Rządu Tymczasowego” (s. 27). Ponadto deklarowano jedność ruchu robotniczego i odcięcie się od rządu RP na uchodźstwie. Przedstawiciele Bundu zasilili skład CKŻwP, zasiedli w Krajowej Radzie Narodowej i w Sejmie Ustawodawczym (Michał Szuldenfrei), jednocześnie tradycyjnie wskazując PPS jako swojego ideowego sprzymierzeńca.

Martyna Rusiniak-Karwat zwraca uwagę, że zdziesiątkowana partia znalazła się w bardzo trudnym położeniu, w zasadzie do końca pozostając w permanentnym

---

<sup>2</sup> Nadal brakuje w Polsce szerszych opracowań monograficznych poświęconych powojennym dziejom poszczególnych partii żydowskich. Jak dotąd ukazały się opracowania dotyczące ruchu syjonistycznego, np.: N. Aleksion, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944–1950)*, Warszawa 2002; G. Berendt, *Zjednoczenie Syjonistów Demokratów „Ichud”* [w:] A. Grabski, G. Berendt, *Między emigracją a trwaniem. Syjoniści i komuniści żydowscy w Polsce po Holocaulście*, Warszawa 2003, s. 101–223; D. Flisiak, *Działalność syjonistów-rewizjonistów w Polsce w latach 1944/1945–1950*, Lublin 2020.

sporze z głównymi żydowskimi ugrupowaniami politycznymi w Polsce: syjonistami i komunistami z frakcji żydowskiej PPR. Tuż po wojnie w środowisku żydowskim znaczącą przewagę zyskali syjoniści propagujący emigrację ocalałych (*Szerit ha-Pleta*) do Palestyny. Bund konsekwentnie przeciwstawiał się programowi emigracyjnemu. Jakże odmienna była to próba sił w porównaniu do sytuacji na mapie politycznej przedwojennej Polski. Przed 1939 r. to żydowscy socjaliści byli górami nad syjonistami głoszącymi wizję budowy żydowskiego państwa w Palestynie. Trauma Zagłady i geopolityczny wstrząs wywołany w Europie przez II wojnę światową urealniały to, co jeszcze kilka lat wcześniej wydawało się mrzonką. Autorka dużo miejsca poświęciła stosunkowi Bundu do syjonistów i emigracji. Jest to jedno z najbardziej wyczerpująco opisanych zagadnień w książce, dobrze oddające istotę ówczesnego sporu w środowisku żydowskim, sprowadzającego się do odpowiedzi na pytanie „zostać czy wyjechać?”. Autorka przedstawiła także ściśle związane z kwestią emigracji stosunek bundowców do obozów dla uchodźców w strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii, do sprawy Palestyny oraz kontakty partii ze Światowym Kongresem Żydowskim (rozdział 5).

Przeciwstawianie się idei emigracjonizmu, zwłaszcza po pogromie kieleckim, gdy gorączka wyjazdowa objęła w Polsce kilkadziesiąt tysięcy Żydów, nie mogło przysporzyć działaczom Bundu zwolenników. Z książki wynika, że problem podejścia do emigracji istniał także wewnątrz samej partii. Choć Bund był partią antysyjonistyczną, to pojawiło się w jej szeregach stanowisko optujące za wyjazdem z Polski (Ignacy Falk). Zwolennicy takiego rozwiązania wątpili w możliwość odbudowy jizuwu w Polsce i opowiadali się za emigracją indywidualną, której kierunkiem nie musiała być – jak głosili syjoniści – Palestyna. Niestety nie wiadomo, czy pogląd ten miał jakikolwiek realny wpływ na działalność partii. Sam Falk był jednym z największych krytyków polityki syjonistów. Jako szef Wydziału Repatriacji CKŻwP oskarżał ich o traktowanie Polski jedynie jako „punktu przejazdowego dla żydowskich repatriantów” (s. 49)<sup>3</sup>. Różnice w postrzeganiu niektórych kwestii wewnątrz partii to zapewne temat wart rozwinięcia w osobnych tekstach biograficznych poświęconych wyróżniającym się bundowcom. Jak wynika z książki, wewnętrzne podziały dotyczyły różnych spraw i zapewne do-

---

<sup>3</sup> Zob. N. Aleksion, *Dokąd dalej?...*, s. 251, 254.

datkowo wpływały na słabość ugrupowania (s. 150). Analiza przeprowadzona przez dr Rusiniak-Karwat pozwoliła wyodrębnić wewnątrz Bundu m.in. frakcję optującą za połączeniem z PPS, grupę dążącą do połączenia z PPR, zwolenników rozwiązania partii oraz orędowników koncepcji „osiedla żydowskiego w Polsce”. Niejednomyślność możemy zaobserwować również wówczas, gdy Autorka opisuje działalność poszczególnych komitetów. Na przykład bundowcy z Legnicy i Wrocławia zbojkotowali propalestyńskie masówki organizowane na początku 1948 r. przez syjonistów, tymczasem przedstawiciele partii w Dzierżoniowie wzięli w nich udział (s. 59).

Działacze Bundu w wielu kwestiach chcieli zachować własne zdanie. Najlepiej widać to na przykładzie opisaney w książce działalności członków partii na forum CKŻwP. Wbrew woli większości Bund zanegował m.in. treść Memorandum CKŻwP dla Komisji Anglo-Amerykańskiej z lutego 1946 r. i wystawił swoich kandydatów na listach PPS w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. Z roku na rok pogłębiał się także spór Bundu z komunistami, koncentrujący się wokół takich zagadnień, jak zakres postulowanej autonomii „na żydowskiej ulicy” oraz bezkrytyczne uleganie wpływom PPR. Spór ten doprowadził w końcu do likwidacji partii.

Niektóre wątki podjęte przez Autorkę wywołują niedosyt. Być może to naturalne wrażenie, wynikające z faktu, że tak skonstruowany zakres tematyczny wymagał syntetycznego ujęcia. Ograniczę się zatem tylko do jednego, ważnego moim zdaniem przykładu. Niewiele miejsca zajmuje w pracy kwestia stosunku bundowców do antysemityzmu. W pierwszych latach po wojnie była to jedna z kluczowych kwestii dla polskich Żydów, rozdartych pomiędzy „gorączką emigracyjną” a koncepcją odbudowy żydowskiego osiedla głoszoną przez władze i CKŻwP. Dotyczyło to także działaczy Bundu. Jedną z czterech rezolucji programowych przyjętych na I Krajowej Konferencji partii w Łodzi (16–17 VI 1945) była walka z antysemityzmem. Sprawę tę podnoszono następnie wielokrotnie, zwłaszcza po zabójstwie łódzkiego działacza Bundu Fiszki Nejmana (24 VI 1946) i po pogromie kieleckim (4 VII 1946). Autorka oczywiście wspomina o tych wydarzeniach (m.in. na s. 32–35, 40, 59, 65, 150), wskazując, że wpłynęły one na zmianę w nastawieniu bundowców do perspektyw życia mniejszości żydowskiej w Polsce rządzonej przez komunistów. Nie rozwija jednak, czym w optyce Bundu był antysemityzm.

Jak członkowie partii odnosili się do wielkiej fali przemocy wobec Żydów, mającej miejsce w Polsce w pierwszych latach po wojnie? W jaki sposób, według działaczy Bundu, miała wyglądać postulowana „walka z antysemityzmem”?

W pracy zdarzają się także drobne niedociągnięcia redakcyjne. Na przykład na s. 46 zabrakło wszystkich przypisów objaśniających niezalegalizowane partie żydowskie (Autorka umieściła przypis do Agudy, ale jednocześnie brak wyjaśnienia, kim byli folkiści i rewizjoniści). We wspomnianym przypisie do Agudy Rusiniak-Karwat wymienia literaturę dotyczącą CKŻwP. Wśród tytułów zabrakło monografii *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944–1950). Historia polityczna* (Warszawa 2015) pióra Augusta Grabskiego (choć, gwoli ścisłości, Autorka przywołuje tę pracę w książce). Na s. 47 nie zostało rozwinięte imię przedstawiciela Agencji Żydowskiej, Mosze Iszaja. Czasami w narracji zdarzają się powtórzenia, np. przy opisie gazety „Dos Naje Lebn” (s. 60–62), obchodów i jubileuszy (s. 91–95) oraz działalności Komisji Historycznej (s. 123–127), a także niejednolita pisownia (np. Grzegorz/Grisza Jaszński, s. 25, 69). W pracy zabrakło także zakończenia w formie krótkiego podsumowania wniosków płynących z badań Autorki. Zauważone potknięcia nie wpływają jednak na ogólnie wysoką ocenę całej pracy. Warto dodać, że Autorce udało się pogodzić wymogi akademickie z jasną formą przekazu, przez co książka jest lekturą bardzo przystępną. Przede wszystkim jednak pozwala spojrzeć na Bund w nieco inny sposób niż ten utrwalony w opinii Marka Edelmana. Po 1944 r. bundowcy próbowali kontynuować działalność w warunkach niezwykle trudnych. Bynajmniej nie było to bierne trwanie, ale działalność polityczna prowadzona na kilku frontach przez zmarginalizowaną partię.